



PARAFIALNA & RODZINA &

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

więcej na: www.parafiaborowiec.pl



**”
Gdy Chrystus Król
z wyżyn tronu swego na Golgocie
obejmował swe panowanie
nad światem i narodami,
obejmował je wśród głuchego pomruku tłumu,
który dyszał niezadowoleniem,
błuznierstwem i nienawiścią
ku swemu królowi.**

Od Proboszcza na listopad AD 2016



Gdy piszę te słowa /koniec października / zdaję sobie sprawę, że myślami - i nie tylko - jesteście i będziemy z naszymi bliskimi, którzy odeszli do wieczności.

Przychodzą nam na myśl, wędrujemy ku nim naszymi modlitwami, porządkujemy i przybieramy ich groby... znak pamięci i naszej miłości...

Chciałbym zwrócić również uwagę na Uroczystość Chrystusa Króla 19 listopada br.

Już o tym pisali do nas Księża Biskupi w Liście "W sprawie Jubileuszowego Aktu przyjęcia Chrystusa za Króla i Pana".

Będzie to jakże potrzebny Akt, nasza deklaracja, że Jezus Chrystus Jest dla nas NAJWAŻNIEJSZY...

Stajemy przed wieloma wyborami, propozycjami, które podsuwa nam świat, czasy, w których żyjemy.

W większym czy mniejszym stopniu ulegamy tym wpływom, dokonujemy różnych wyborów nie zawsze po Bożej Myśli...

Warto w niedzielę Chrystusa Króla z całego serca wypowiedzieć słowa "Modlitwy do Jezusa naszego Króla i Pana".

Wypowiedzieć po głębokim przemyśleniu, rozważeniu ich treści...

Święty Augustyn, święty a przedtem grzesznik, człowiek poszukujący prawdy i piękna podsumowuje swoje poszukiwania - jak żyć, jakim być, słowami:

"Tam gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na swoim miejscu"

Obyśmy wszyscy doszli do tego samego zbawiennego wniosku...

Króluj nam Chryste zawsze i wszędzie...

ROK Z KS. JANEM TWARDOWSKIM

LISTOPAD

Wszystkich Świętych.

Dzisiaj mamy uroczystość Wszystkich Świętych - wszystkich po kolei.

Żeby być świętym, nie można udawać świętego.

Jeśli ktoś myśli, by mówiono o nim, jak jest dobry, to nie myśli o świętości, ale o swojej kanonizacji.

Trzeba być dobrym a nie udawać świętego.

Narodowe Święto Niepodległości.

Nasze święto narodowe, jedenasty listopada, dla dzisiejszych młodych ludzi jest może jeszcze świętem surowym, bez wspomnień, suchą datą odzyskania niepodległości Polski po pierwszej wojnie światowej.

Wydawało się, że przyszedł potop, wszystko utopił i to święto też utonęło.

A ono tymczasem powróciło - żyje. Zakwitło jak drzewo po śnie zimowym.

Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

Dzisiaj we wszystkich kościołach na całym świecie mówimy, że Jezus jest królem - to znaczy kimś najważniejszym.

Najważniejszy w niebie, najważniejszy w Kościele, najważniejszy wszędzie.

Czy umiemy kochać niewidzialnego Króla, który jest najważniejszy w niebie, Kościele i w każdym miejscu?



W wigilię Uroczystości Wszystkich Świętych, w poniedziałkowy wieczór zbierała się na placu przed borowiecką pocztą radosna gromada dzieci wraz z rodzicami. Dzieci, pięknie przebrane, przypominające postaci świętych, wyruszyły ze śpiewem i modlitwą w kierunku kaplicy czyniąc gromki raban, by o godz. 18.00 uczestniczyć wspólnie we Mszy św. Towarzyszyły im relikwie św. Matki Teresy z Kalkuty.

Podczas kazania ks. Proboszcz przedstawił przybyłych „świętych”. Przybyło dwóch św. Janów Pawłów II, św. Królowa Jadwiga, św. Matka Teresa z Kalkuty, św. Teresa z Lisieux, św. Kastylda z Toledo, kilku św. Aniołów Stróżów, św. Mikołaj, św. Dominik Savio oraz święci – imiennicy uczestniczących dzieci. Wspomniał również o trójce świętych patronujących naszemu parafialnemu Korowodowi 2016. Byli to: św. Matka Teresa z Kalkuty – z racji niedawnego wyniesienia na ołtarze, św. Marcin – Kościół obchodzi w tym roku 1700-lecie urodzin świętego oraz św. Maksymilian Kolbe – w sierpniu minęła 75 rocznica jego męczeńskiej śmierci. Niech ich miłość i zasługi będą dla nas światłem i umocnieniem na naszych drogach do świętości.

Po zakończeniu Eucharystii uczestnicy korowodu stanęli do wspólnego zdjęcia, otrzymali pamiątkowe zakładki i duuużo cukierków.

Kim była Św. Kastylda z Toledo? Niewiele o niej wiemy, a ponieważ pojawiła się w parafialnym Korowodzie, pięknie się przedstawiła i wydaje się być całkiem „aktualną” świętą – kilka słów opisujących jej życie.

Św. Kastylda z Toledo - święta dziewica i pustelniczka (ok. 950-1075). Urodziła się około roku 950 w Toledo, jako córka muzulmańskiego emira al-Mamuna. Wrażliwa na cudzą krzywdę dziewczyna potajemnie zanosila chleb uwięzionym chrześcijanom. Pewnego dnia żołnierze złapali ją i zaprowadzili przed ojca, który kazał jej pokazać co nosi w spódnicy. Gdy Kastylda zmartwiona, że wszystko wyjdzie na jaw, odchyliła suknię, a wtedy jej oczom i oczom wszystkich zebranych wokoło ukazały się piękne róże.

W krótkim czasie po tym wydarzeniu zapadła na zdrowiu bardzo poważnie i arabscy lekarze nie byli w stanie jej pomóc. Za radą przyjaciół udała się wtedy nieopodal Burgos, do źródła św. Wincentego, które miało cudowne właściwości. Szybko powróciła do zdrowia, przyjęła chrzest w Burgos i zamieszkała w pustelni niedaleko źródła, które wróciło jej zdrowie. Całe dni spędzała na modlitwie i pokucie. Miała dożyć prawie stu lat. Zmarła 9 kwietnia 1075 roku, została pochowana w kościele p.w. św. Wincentego. Dnia 21 sierpnia 1750 roku jej relikwie przeniesiono do nowo wybudowanego sanktuarium w Briviesca, które do dnia dzisiejszego jest miejscem pielgrzymek.

Patronka: Burgos, Toledo, Briviesca, nawróconych z islamu na katolicyzm. Wzywana w zagrożeniu krwotokiem i niepłodnością.

MJ



ZGRAJA MATKI BOŻEJ



22 listopada wspominamy Św. Cecylię – patronkę muzyki kościelnej, chórów, organistów i lutników.

Żyła najprawdopodobniej na przełomie II i III wieku. Zmarła śmiercią męczeńską. Legenda głosi, że doprowadziła do chrztu około 400 żołnierzy. Ikonografia przedstawia św. Cecylię z harfą, organami i innymi instrumentami.

Mając na uwadze św. Cecylię i jej święto – pomyślałam, że trzeba w tym miesiącu napisać o muzyce w naszym kościele. Często jestem na niedzielnej mszy o 11.30 – dla dzieci. Z racji swojego wieku (trochę wstyd się przyznać) nie wypada mi już podrygiwać, przytupywać albo bujać się na boki. A jednak zdarza mi się to!!! Nie mogę nad tym zapanować.

Postanowiłam porozmawiać z tą wesołą gromadą dzieci, które dostarczają – myślę – nam wszystkim tylu wspaniałych wrażeń.

Od kiedy działa schola?

Schola dziecięca (na samym początku jeszcze bez nazwy) w naszej parafii działa od wiosny 2013 roku i została założona przez Klaudję Krzempiec i Mariusza Górnego.

Kto wymyślił nazwę?

Nazwa pojawiła się dopiero jesienią ubiegłego roku gdzie podczas intensywnej "burzy mózgów" Klaudia Krzempiec z Asią Maciejewską wymyśliły nową nazwę dla zespołu.

Kiedy się spotykacie i co robicie?

„Zgraja Matki Bożej” swoje spotkania ma w każdy poniedziałek o godz. 18 w salce Anioła Stróża. Podczas naszego spotkania modlimy się, śpiewamy i bawimy.

Kto może należeć do Zgrai?

Zapraszamy wszystkie chętne do śpiewania dzieci, nie ma castingu, nie ma żadnych wymogów muzycznych... wystarczą szczere chęci. Jedyne czego oczekujemy to obowiązkowego przychodzenia na próby, ponieważ łatwiej jest podczas Mszy Św. śpiewać przeciwiczone i znane pieśni.

Gdzie można Was znaleźć?

Mamy swoją stronę na Facebook-u. Ale przede wszystkim spotkać nas można na Mszy św. o 11:30, podczas której "Zgraja Matki Bożej" śpiewa.

Obecnie zespół prowadzą p. Dorota i p. Rafał Królikowscy.

Nazywam się Oliwia Antkowiak i chodzę na scholę. Gdy Natalia - koleżanka - przyprowadziła mnie pierwszy raz na scholę bardzo się zdziwiłam że jest taka miła i pogodna atmosfera. Na początku byłam nieśmiała, po roku zrobiłam się odważniejsza. Do zespołu „Zgraja Matki Bożej” przekonało mnie to, że tutaj też się bawimy i dużo śpiewamy. Bardzo lubię to uczucie gdy wchodzimy do kościoła i zaczynamy śpiewać, a na twarzach parafian są uśmiechy. Obowiązki szkolne - to jest ważna sprawa, ale schola również. Pogodziłam się z tym, że wracam do domu o 15 i muszę od razu zrobić lekcje. Później jest czas

na obiad i zajęcia dodatkowe... A o 18.00 – schola. Trochę tego jest..., ale przez rok to się ułożyło. Mój Dziadek jest z rodziny muzycznej. Kiedy był w naszym wieku grał na trąbce i na perkusji, a później gdy dojrzał – grał w zespole w Kórniku. Dziadek pomaga mi w utrzymaniu barwy głosu. Ale ja też gram na instrumentach i to aż trzech: flażolet: w 1- 3 klasy szkoły podstawowej, keyboard - zaczęłam w 3 klasie i cały czas gram, no i gitara klasyczna (dopiero się uczę), ale coś tam już umiem.

Oliwia Antkowiak

W zespole „Zgraja Matki Bożej” jestem od końca 2013 roku - czyli już prawie 3 lata. W naszej małej kapeli czuję się jak w gronie rodziny. Na próbach zawsze jest wesoło. Oprócz śpiewania i doskonalenia piosenek bawimy się, mamy „lekcje” o świętych, a nawet spotykamy się z różnymi ciekawymi osobami.

To śpiewanie we wspólnocie daje nam poczucie, że jesteśmy potrzebni. Czy bez nas na mszy o 11:30 było by tak samo wesoło? Nie jestem tego taka pewna.

Pieśni aktualnie wybierają państwo Królikowscy i Joanna Maciejewska - czyli nasi wspaniałomyślni opiekunowie. Przecież bez nich” Zgraja” z pewnością by upadła. Czasami zdarza się, że piosenki dobieramy wspólnie na naszych spotkaniach, które odbywają się o 18:00 w salce Anioła Stróża.

Według mnie- wszystkie piosenki w naszym wykonaniu są po prostu fantastyczne, ale moją ulubioną piosenką jest: „Tobie chór Aniołów” i „Błogostawieni Miłosierni”. Te piosenki wychodzą nam z dobrą dawką mocy i zaangażowania. „Zgraja Matki Bożej” jest cudownym chórkim, pełnym wspaniałych i silnych dzieci.

Natalia Frąćala, 12 lat

Niech Święta Cecylia błogostawi całemu zespołowi wraz z opiekunami. A ja dodam jeszcze z „Modlitwy do Świętej Cecylii”:

..., „Nauczycielko cierpliwości i wytrwania.

Przyjm prośby nasze i błagania,

By śpiewało nam się lżej,

W swej opatrności głos każdy miej”. ...

Jolanta Czechowicz

Nowe życie w Chrystusie

Obchodzić Jubileusz Chrztu Polski to świadczyć własnym życiem o Chrystusie!

„Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa” – to hasło nowego cyklu duszpasterskiego. Czteroletni program nawiązuje do 1050. rocznicy Chrztu Polski, którą będziemy przeżywać w 2016 r. – „Chcemy, by wspomnienie historycznego wydarzenia

o fundamentalnym znaczeniu dla chrześcijaństwa i państwowości na naszej ziemi, jakim było przyjęcie chrztu przez naszych pierwszych władców, stało się impulsem do odnowienia i umocnienia naszej wiary”

abp. Stanisław Gądecki.

Przez minione dwa lata praca duszpasterska skupiała się wokół haseł: **Wierzę w Syna Bożego** (2013/2014), **Nawróćcie się i wiercie w Ewangelię** (2014/2015).

Hasłem kolejnego roku duszpasterskiego (2015/2016) jest: Nowe życie w Chrystusie

Zakończenie roku Miłosierdzia

Rok Miłosierdzia ma przypominać całemu światu istotę orędzia Chrystusa: Bóg przebacza każde zło, jeśli tylko go o to poprosimy. Jubileusz ten podkreśla, że Bóg jest nieskończonym dobrem, a Jezus ofiarował swoje życie za ludzkość. Motto tego roku Miłosierni jak Ojciec (Łk 6,36) zachęca do naśladowania Boga, tak aby przekonywać ludzi o jego dobroci. W roku tym odbyły się Światowe Dni Młodzieży w Krakowie poświęcone orędziu św. Faustyny, głoszonemu przez św. Jana Pawła II.

Niedziela 13 listopad 2016

XXXIII Niedziela Zwykła

Zamknięcie Drzwi Świętych

w bazylikach Rzymu oraz w diecezjach

Niedziela 20 listopad 2016

Uroczystość Jezusa Chrystusa,

Króla Wszechświata

Zamknięcie Drzwi Świętych

w Bazylice św. Piotra

oraz zakończenie Jubileuszu Miłosierdzia.

HDC

10 "najmocniejszych" cytatów papieża Franciszka z ŚDM...

/ za portalem DEON /

Chcesz, by wspomnienia po ŚDM trwały jak najdłużej? Koniecznie zapisz sobie te wypowiedzi papieża.

5. O zadaniu chrześcijan, Szpital dziecięcy, 29 lipca

"Jakże bardzo chciałbym, abyśmy jako chrześcijanie byli zdolni do stawania u boku chorych tak, jak Jezus, z milczeniem, przytuleniem, z modlitwą. Nasze społeczeństwo jest niestety zanieczyszczone kulturą "odrzućcia", która jest przeciwieństwem kultury gościnności. Zaś ofiarami kultury odrzućcia są właśnie osoby najślabsze, najbardziej kruche; a to jest okrucieństwem".

6. Wezwanie do autorefleksji

Po Drodze Krzyżowej, 29 lipca

Drodzy młodzi, w ów Wielki Piątek wielu uczniów powróciło smutnych do swoich domów, inni woleli pójść do domów na wsi, aby zapomnieć o krzyżu. Pytam was. Odpowiedzcie w ciszy waszego serca. Jak dziś wieczorem chcecie powrócić do waszych domów, do waszych miejsc zakwaterowania, do waszych namiotów. Jak chcecie powrócić dziś wieczorem, by spotkać się z samymi sobą? Świat na nas patrzy.

7. Sposób na wprowadzenie pokoju

Czuwanie w Brzegach, 30 lipca

"Teraz nie zabierzemy się do wykrzykiwania przeciw komuś, nie zabierzemy się do kłótni, nie chcemy niszczyć. Nie chcemy obrażać. Nie chcemy pokonać nienawiści większą nienawiścią, przemocy większą przemocą, pokonać terroru większym terrorem. A nasza odpowiedź na ten świat w stanie wojny ma imię: nazywa się przyjaźnią, nazywa się braterstwem, nazywa się komunią, nazywa się rodziną. Świętujemy fakt, że pochodzimy z różnych kultur i łączymy się, żeby się modlić".



ŚWIĘCI, ZEPSUCI I GRZESZNICY

Święci to ci, którzy są posłuszni Panu, którzy czczą Pana, którzy nie utracili pamięci o tym, z jak wielką miłością Pan uczynił winnicę. święci Kościoła. I jak zepsuci wyrządzają bardzo wiele zła Kościołowi, tak święci czynią bardzo wiele dobra. O zepsutych apostoł Jan mówi, że są antychrystem, że są pośród nas, ale nie są z nas. O świętych Słowo Boże mówi jako światło: to ci, którzy będą przed tronem Boga, wielbiąc Go. Prośmy dziś Pana o łaskę, abyśmy mieli poczucie grzeszności. Że jesteśmy naprawdę grzesznikami. O łaskę, byśmy nie byli zepsuci: grzesznikami tak, ale nie zepsutymi. I o łaskę podążania drogą świętości.

Homilia, kaplica Domu Św. Marty, 3 czerwca 2013

ŚWIĘTY JÓZEF

Drodzy młodzi, uczcie się od świętego Józefa, który przeżywał trudne chwile, ale nigdy nie stracił ufności i potrafił je przezwyciężyć.

Twitter, 1 maja 2013



Było to 13 lipca 1917 roku, w Cova da Iria. Tego dnia Matka Boża pokazała Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi wstrząsający obraz, który na zawsze wyrzył się w ich sercach. Dzieci zobaczyły jakby morze ognia, a w tym ogniu zanurzone były diabły i dusze w ludzkich postaciach podobne do przezroczystych, rozżarzonych węgli, które pływały w tym ogniu. Zewsząd dobywały się przeraźliwe krzyki, wycie i ból rozpaczony wywołujący dreszcz zgrozy.

Najświętsza Panna powiedziała później do trójki pastuszków „Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Bóg chce je uratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli uczyni się to, co wam powiem, wielu zostanie przed piekłem uratowanych i nastanie pokój na świecie”. Od tego dnia dzieci szukały sposobu, aby pomagać w dziele zbawienia, każdy moment wykorzystując na modlitwę różańcową, każdy ból głowy, odczuwane pragnienie lub głód ofiarowując jako zadośćuczynienie za wyrządzone zło i w intencji nawrócenia grzeszników.

Ofiary były różne – mała Hiacynta przynoszone przez mamę przysmaki rozdawała bawiącym się nieopodal dzieciom. Było to dla niej spore poświęcenie - szczególnie jeśli chodziło o uwielbiane przez nią figi. Dziewczynka potrafiła odmówić sobie ulubionego napoju, a czasem nawet wody tylko w celu zwiększenia liczby poniesionych wyrzeczeń. Wszystko to czyniła jednakże z miłości do Matki Bożej.

Ponosząc wyrzeczenia dzieci mówiły modlitwę, której nauczyła je Maryja: **O Jezus, czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i za zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.**

Świadomość, że drobnymi ofiarami, modlitwą można uczynić wiele dla innych ludzi dodawała pastuszkom sił.

10 grudnia 1925 roku Maryja przekazała Łucji kolejną prośbę o ustanowienie nabożeństw pierwszych sobót miesiąca. Matka Boża pokazała Łucji serce otoczone cierniami, które trzymała na ręce.

“Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewierności stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawiają spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden Różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia”.

Jak ważna jest intencja zadośćuczynienia, przypomina sam Jezus, który mówił siostrze Łucji, że wartość nabożeństwa uzależniona jest od tego, czy ludzie „mają zamiar zadośćuczynić Niepokalanemu Sercu Maryi”.

O roli pierwszych sobót miesiąca w utrzymaniu pokoju na świecie mówiła siostra Łucja słowami: „Najświętsza Maryja Panna obiecała odłożyć bicz wojny na później, jeśli to nabożeństwo będzie propagowane i praktykowane. Możemy dostrzec, że odsuwa Ona tę karę stosownie do wysiłków, jakie są podejmowane, by je propagować. Obawiam się jednak, że mogliśmy uczynić więcej niż czynimy i że Bóg, mniej niż zadowolony, może podnieść ramię swego Miłosierdzia i pozwolić, aby świat był niszczone przez to oczyszczenie. A nigdy nie było ono tak straszne, straszne”.

Nie bądźmy obserwatorami, nie gódźmy się na to, że zło zdaje się panoszyć – możemy z nim walczyć. Każdy z nas może działać – uczestnicząc w nabożeństwach pierwszych sobót miesiąca i naśladując przykład dzieci z dalekiej Fatimy - modląc się różańcem, ofiarując drobne cierpienia dnia codziennego w intencji pokoju i nawrócenia grzeszników.

Gosia

Informacje dotyczące objawień oraz życia dzieci z Fatimy pochodzą z książki *Wspomnienia S. Łucji z Fatimy* autorstwa O. Ludwika Kondora.



**TYLKO JEZUS
JEST WYJŚCIEM
Z GRZECHU**

Moi święci nieuznani

Nie byli idealni, a czasem przeciwnie: bywali trudni w codzienności. Nie ze wszystkimi łączyła mnie szczególna zażyłość, ale każdy z nich zostawił we mnie swój szczególnie testament. Zawsze byli blisko Boga. Moi święci nieuznani.

Święty Jasiek Astronauta

Jaśka poznałem zbyt późno - zmarł sześć miesięcy po naszym pierwszym spotkaniu. Chorował: jeździł na wózku, a czasem trudno było zrozumieć, co chciał powiedzieć. Kiedy odszedł, miałem osiem, może dziewięć lat. Byliśmy kolegami.

Dwie rzeczy zapamiętałem z jaśkowej świętości - obie tak samo ważne. Pierwsza, to że Jasiek rysował. Odwiedziny o dziewiątej rano, szybka wizyta po obiedzie, przypadkowe spotkanie w ośrodku zdrowia, ciągle rysował. Głównie rakiety, bo miał marzenie i to takie dużego kalibru: chciał lecieć na księżyc.

Święte było też w Jaśku to, że nie rozumiał zła. Był zawsze uprzejmy, cierpliwy, ale w taki naturalny, niewyuczony sposób. Nie umiem tego wytłumaczyć, ale to nie była kwestia wychowania, manier, wartości. Jasiek był zwyczajnie Dobry. Kiedy robiliśmy z chłopakami coś głupiego, zawsze się dziwił. Nie krytykował - był autentycznie i totalnie zdziwiony. Jak rozbiłem kolano i łokieć, jego starszy brat musiał mnie odwiedzić, i sprawdzić czy wszystko w porządku. Jasiek inaczej by nie zasnął (a u nich nie było wtedy telefonu).

Ostatnia jaśkowa rakietka miała dwa okna. Jedno dla

niego, drugie dla mnie. Myślę sobie, że w niebie Jasiek tą rakietą lata.

[...]

Święta z Czwartej Klasy

Fajne są szkolne samorządy. Byłem w szóstej klasie podstawówki, Asia w czwartej. W tym wieku dwa lata to przepaść, a posiadanie młodszej koleżanki skreśla cię towarzysko. Ale z Aśką było inaczej. Nie dziwi mnie to dzisiaj - ze świętymi zawsze jest trochę inaczej. Wszyscy wiedzieliśmy, że Aśka umrze, ale nikt nie traktował tego na serio. Nie dało się, bo niby jak traktować na poważnie informacje, że Asia nas za kilka miesięcy zostawi, kiedy przed szkolną dyskoteką przychodziła z dwoma miotłami, i nie musiała nawet otwierać ust. Jej mina, trochę jak u Migotki z Muminków, mówiła wszystko.

Więc braliśmy te miotły, my starsi-poważni i zamiataliśmy. Kiedy w ostatniej chwili zrezygnowałem ze szkolnego konkursu i osłabiłem klasową drużynę, za karę nie mogłem jechać na szkolną wycieczkę. Aśka wstawiła się za mną u dyrektora. Powiedziała, że jestem głupi, ale fajny, i pojechać powinienem. Posłuchali.

Ona zawsze była dla innych. I kiedy mówię zawsze, to znaczy naprawdę zawsze. Nawet w swoim umieraniu. Na mikołaja kupiła swojej mamie poduszkę i poprosiła, żeby jak umrze, mama nie płakała za bardzo. Później zaczęła nikać w oczach. W styczniu już jej nie było.

Aśka, dalej jestem głupi, wiesz?

Konrad Kruczkowski DEON.PL

z ŻYCIA PARAFII

Sakrament Chrztu Świętego przyjęli:

- * Faustyna Józefa Kaczmarek
- * Jan Koziół
- * Szymon Edmund Błaszczak
- * Helena Barczewska
- * Hanna Wiktoria Hryciuk

*Niech te dzieci wzrastają na wzór
Pana Jezusa w łasce u Boga i ludzi...*

Odeszła do wieczności:

+ Gabriela Matyjaszczyk
z ul. Spółdzielczej

*Dobry Jezu a nasz Panie
daj jej wieczne spoczywanie...*

Zachęcam do przeczytania...

To lektura duchowa, dzięki której umysł nasz i myśli kierujemy ku Bogu. Czytając ją, zastanawiamy się, jak zmienić nasze życie aby drogi, którymi kroczymy zbliżały nas do świętości. Niektórzy poznali już prywatne objawienia św. Brygidy Szwedzkiej czy Anny Katarzyny Emmerich - wszystkie one mówią o wydarzeniach z życia Jezusa i świętych. I to prywatne objawienie również dotyczy samego Jezusa. Mówi o drodze Zbawiciela wędrującego wraz z uczniami do Jerozolimy, o ich życiu codziennym, o tym jak Jezus trafia do serc, dusz i myśli ludzi, z którymi spotyka się i rozmawia. Jak objawia swą Boskość, jedność z Ojcem i Bożą mądrość. Czytając tę książkę ma się wrażenie wspólnej wędrówki u boku Jezusa i Jego uczniów...uczestniczenia we wszystkim razem z nimi i słuchania ich rozmów.

Carver Alan Ames „Oczami Jezusa”
Polecam J.Cz.